

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 „ „ „ „ Kraju 4.50 „
 „ „ „ „ zagran. 7.00 „
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczł. Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

W dzisiejszym numerze (na kolumnie 6)

znajduje się lista wybrańców losu, którzy wygrali

aparaty radiowe, letnie mieszkania i wyjazd dzieci do uzdrowisk

Nieszczęsny kraj ciągłych katastrof

Straszne trzęsienie ziemi w Japonji

Panika wśród ludności -- Zabici i ranni - Setki tysięcy bez dachu

LONDYN, 24 maja (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) Wedle ostatnich doniesień z Japonji trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w Toyoko należy do największych, jakie się w ostatnich 30 latach na tym obszarze wydarzyły. Ludność ucieka w panice przed ogniem i dalszemi trzęsieniami. Miejscowość kąpielowa Kinosaki jest zupełnie przez ogień zniszczona. W Toyoko runął również budynek stacji kolejowej. Miasto to jest jednym wielkim morzem płomieni. Pociąg, który się znajdował w drodze z Osaka do Toyoko, został w tunelu przez spadające skały zmiażdżony. Największe kopalnie srebra w Japonji w Ikano zostały zupełnie zburzone. Sztolnie są zasypane.

W miejscowościach, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, są setki zabitych i rannych. Panuje tam dziki popłoch. Wszyscy ludzie obozują pod gołym niebem w obawie śmierci pod rozpadającymi się domami. 60 samolotów wojskowych wyleciało na pomoc z Osaka do Toyoko.

Reuter donosi, że wskutek trzęsienia ziemi jest 100 tysięcy ludzi bez dachu nad głową. Dotychczas stwierdzono w Toyoko 200 zabitych i 500 ciężko rannych. W pewnej miejscowości obok Toyoko runęła szkoła w czasie nauki, grzebiąc pod gruzami 200 dzieci.

OSAKA 24 maja. (Pat). Reuter donosi, iż komunikacja kolejowa, jakoteż telegraficzna i telefoniczna z okolicami, dotkniętymi trzęsieniem ziemi jest przerwana.

LOS AMUNDSENA NIEPEWNY

Zła pogoda -- Czy powrócą oba samoloty

OSLO, 25 maja (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Panuje tu silne zaniepokojenie o los ekspedycji Amundsena. 80 godzin upłynęło od chwili odlotu Amundsena, a dotychczas niema od niego znaku życia.

Z Spitzbergu donoszą, że pogoda jest bardzo zła, a niebo silnie zachmurzone. W związku z tem oświadczają, iż Amundsen zabrał ze sobą benzynę tylko na drogę

do bieguna i na drogę powrotną, ewentualnie na dwie godziny ponadto. Ponieważ prawdopodobnie przeleciał większą przestrzeń, aniżeli można było przypuszczać, przeto sądzą, że oba samoloty nie będą mogły powrócić, w najlepszym wypadku jeden z nich przewiezie załogę obu aeroplanów

Amundsen



dzielnego zdobywca bieguna północnego, od chwili wyruszenia nie dał dotychczas o sobie żadnego znaku życia. Brak wiadomości wywołał poważne obawy o los dzielnego podróżnika.

Bratobójcze walki we Włoszech

Faszyści zapowiadają dalsze represje

RZYM, 24 maja. (Wł. sl. telegraf. „Głosu Polskiego”). Minister spraw wewnętrznych Federzoni złożył na ostatnim posiedzeniu parlamentu sprawozdanie w sprawie krwawych wypadków, jakie w ostatnich dniach wydarzyły się w Padwie, w czasie których kilku faszystów i socjalistów zostało zamordowanych, redakcja zaś pisma stronnictwa polarji „De Medo” została zniszczona przez faszystów. W ostrych słowach karecił on zarówno ataki socjalistów, jak i represje faszystów. Generalny sekretarz partji faszystowskiej, Farinacci, podkreślił w odpowiedzi, że faszyci chcą pozostać posłuszni rządowi, że nie mogą jednak dalej spokojnie znosić prowokacji swoich przeciwników.

Niezwykłe włamanie

Włamywaczami historycy sztuki

PARYŻ, 25 maja. (Wł. służba telegraficzna „Gł. Polsk.”) --- Ubiegłej nocy dokonano w paryskiej willi znanego milionera amerykańskiego Blumentala włamania, które należy do największych, jakie par-
 yskie kroniki policyjne notowały w ostatnich latach. Skradziono 5 listów wartości kilkunastu sztuk. Z powodu toczącego się śledztwa nazwisk narazie nie ujawniono.

Nussolini tępi opozycję

Wyrzucanie urzędników

RZYM, 24 maja. (Wł. służba telegraficzna „Gł. Polsk.”) --- Rząd Mussoliniego przedłożył w tych dniach parlamentowi projekt ustawy, która ma mu umożliwić usunięcie z urzędów żywiołów opozycyjnych. Ustawa ta ma rządowi dać możliwość usunięcia urzędnika bez podania powodów. Ten krok rządu wywołał zarówno w kołach opozycji, jak i w kołach urzędników oburzenie i zaniepokojenie.

Coolidge zachorował

WASZYNGTON, 24 maja. (Wł. sl. tel. „Głosu Polskiego”). Prezydent Coolidge zachorował. Lekarze są zdania, iż stan zdrowia Coolidge'a nie jest groźny.

Znów rewolucja w Albanji

Zwykle zdarzenie w tym kraju

BIAŁOGRÓD, 24 maja. (Wł. sl. tel. „Głosu Polskiego”). Z Albanji donoszą, iż wybuchła tam niespodziewanie rewolucja. Wybrany nie dawno prezydent Albanji został zmuszony do ucieczki z kraju.

Zaraza moraka Tajemnicza choroba

KROLEWIEC, 24 maja. (Wł. sl. tel. „Głosu Polskiego”). — Na wybrzeżach Bałtyku pojawiła się nagle tajemnicza choroba, którą nazywają zaraza morską. Rząd niemiecki zgodził się wypożyczyć rybakom maski gazowe, których używano w czasie połowu, szczególnie w godzinach porannych. Maski te mają ochronić rybaków od zarazy. Dotychczas przyczyna tej zżiwnej choroby nie została zbadana.

Anglia nie pozwala użyć Marxa zakaz umieszczania tablic pamiątkowych

LONDYN, 24 maja. (Pat). Komisja historyczna hrabstwa londyńskiego powzięła dzisiaj decyzję głoszącą, że na domach, w których mieszkał swego czasu w Londynie Karol Marx, nie mogą być umieszczane żadne tablice pamiątkowe.

Towarzysz broni marszałek Joffre

na pogrzebie marsz. Frencha

PARYŻ, 24 maja. (Pat). Marszałek Joffre z grupą oficerów i oddziałem żołnierzy reprezentować będzie armie francuskiej na pogrzebie marszałka Frencha w dniu 26 b. m.

B. cesarzowa Zyta

Wyjechała nagle z Hiszpanji

MADRYT, 24 maja. (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Polskiego”). Była cesarzowa Zyta opuściła nagle Hiszpanję i wyjechała do Lourdes we Francji.

De Valera w klasztorze Koniec kariery największego wroga Anglii

LONDYN, 24 maja. (Wł. służba telegraficzna „Gł. Polsk.”) Znany przywódca republikanów irlandzkich De Valera, jeden z najzgroźniejszych wrogów Anglii, który nie chciał w żaden sposób uznać jakiegokolwiek wspólności Irlandji z Anglią i już po zawarciu ugody przez obóz umiarkowany, nie uznał jej, ale dalej walkę prowadził, wstąpił obecnie do klasztoru. W ten sposób główna podpora ruchu republikańskiego w Irlandji — został pozbawiony głównej podpory.

Franklin Bouillon przybywa do Estonji

GDANSK, 23 maja. (Pat). „Baltische Presse” donosi z Tallinu, że w najbliższym czasie przybędzie tam przewodniczący komisji do spraw zagranicznych francuskiej izby deputowanych Franklin Bouillon i jego zastępca Raynaldy. Celem tej podróży jest zbadanie politycznych i gospodarczych stosunków Estonji.

Wycieczka polskiej ligi morskiej w Paryżu

PARYŻ, 24 maja. (Pat). Francuska kolonialna liga morska wydała bankiet na cześć członków wycieczki, zorganizowanej przez polską ligę morską. Przemówienia wygłosili przewodniczący francuskiej ligi morskiej Roudet Saint i kierownik wycieczki polskiej dr. Sowiński. Wieczorem uczestnicy wycieczki obecni byli na przedstawieniu w operze a jutro wyjeżdżają do Marsylii.

Pogrzebane nadzieje

Oto istotne znaczenie wyboru Hindenburga

Jak wielką siłę magiczną wywierają nazwiska lub godła zewnętrzne na ludzi nawet ukształtowanych i nawykłych do myślenia kategoriami historycznymi, widać ze znaczenia, jakie przypisuje się niemal powszechnie Hindenburgowi; odkąd ów stary sługa Hohenzollernów zasiadł w pałacu prezydenckim w Berlinie, każdy niemal, mniej lub więcej aktualny, organ opinii politycznej, skupiając na nim całą uwagę, poczytuje za swój prosty obowiązek pomijać w Niemczech to wszystko, co nie jest Hindenburgiem.

Ludzie skądinąd znani z równowagi myślowej, stając wobec Hindenburga, a raczej wobec jego imienia, doznają istnego wstrząsu umysłowości i poczynają wyobrażać sobie, że wnikł jednego głosowania przekreślić mógł straszliwą odmianę układu społeczno-politycznego, jaka się w łonie społeczności europejskiej, a zwłaszcza niemieckiej, dokonała w ostatnim dziesięcioleciu. Gdy dzienniki mówią, że Niemcy, wprowadzając Hindenburga na urząd prezydenta, wracają znów do roku 1914, do punktu wyjścia wojny światowej, to opowiadania takie są tylko poświadczaniem tajemnych snów nacjonalizmu niemieckiego. Ale te sny nacjonalizmu nie mają najmniejszego oparcia w rzeczywistości. Wojna odwetowa ze strony Niemiec, podjęta raz jeszcze pod komendą Hindenburga lub Ludendorffa, mogłaby stać się tylko „putschem”. Rzeczcią naprawdę niebezpieczną będzie ona dopiero wtenczas, gdy staną na jej czele ludzie o charakterze i pokroju społecznym - politycznym wprost przeciwnym temu, jaki reprezentuje koszarowy mistrz starego „drilla” pruskiego, Hindenburg już dziesięć lat temu był typem przest-

rzałym, cóż dopiero mówić o wartości jego, jako symbolu zadań społecznych - politycznych w roku 1925!

A przecież funkcja militarna dzisiaj jest tylko wykładnikiem produkcji krajowej w całym jej zespole; armja bojowa jest w najściślejszym tego słowa znaczeniu armja pracy. Otóż, jeśli jest w Niemczech ktoś, komu najtrudniej byłoby się porozumieć ze światem pracy nowoczesnej, znaleźć język wspólny z wytwórcą, przemysłowcem czy robotnikiem, to właśnie temu twardemu junkrowi, wychowanemu w kuliście Moltkego, Roona i Bismarka! Na wyborze zwycięstwo Hindenburga złożyły się głosy komunistów, którzy podawali lewicę demokratyczną i głosy kobiet, które, nie ze względów na dobrze rozumiany interes „Ausgangspunkt” z ów „Kommunisten” mentalnych obdarzyły zaufaniem mundur feldmarszałka. Setki tysięcy i miliony starych niemieckich matek i wdów żołnierzy, poległych w boju pod komendą Hindenburga, rzuciły głosy swe do urny z jego imieniem, jak rzuciły się lzy, lub kwiaty wspomnienia na mogiłę.

Trzeba to uświadomić sobie, aby pojąć, że Hindenburg w roku 1925 nie może znaczyć nic więcej ponad płytę kamienną, na której historia wyryła: „Die begrabene Hoffnung” (Pogrzebane nadzieje).

Historja się odradza, ale się nie powtarza.

W społeczeństwie niemieckim niema już dziś materiału, z którego nanowo powstać mógłby tron przedwojennego cesarstwa. Obszar niemiecki nie jest już dziś potęgą społeczną, jaką był przed laty dziesięciu. Ewolucja ekonomiczna, jakiej ulega, nie zmierza w hieron-

ku przywrócenia jego siły, ale skazuje go na dalszy, nieuchronny upadek. I nie jest już dziś ową przysłowiową glebą monarchizmu burżuazja niemiecka, dostarczająca przed wojną najzdolniejszych i najwierniejszych urzędników cesarza w. Trzeba ogarnąć olbrzymią doniosłość skutków, jakie wniosła w społeczeństwo, w hierarchję jego wielkomyślnych dogmatów, inflacja, upadek pieniądza i prawdziwa orgja gry i spekulacji giełdowej, wciągająca w swe wiry i wojskowych i urzędników, a nie oszczędzająca nikogo.

W roku 1922, jak wiadomo, w pewne dni lub w pewne wieczory nerwowo przesileniu lub wahań na giełdzie, niepodobna było w żadnej miejscowości na prowincji niemieckiej uzyskać telefonicznego połączenia z Berlinem; wszystkie linje były zajęte! To właściciele ziemscy, obszarnicy, owi „Rittergutsbesitzer”, ze swych starych gniazd szlacheckich dawali gorączkowe zlecenia swoim agentom giełdowym w sprawie nabywania lub sprzedawania akcji.

W takie to namietności i w takie ambicje wtręcił okres powojenny tych, którzy ongi stanowili granitową podstawę tronu swoich królów i cesarzy.

Owe namietności i ambicje są rzeczą prostą tylko symptomatem, ale nie są symptomem błahym. Pozwalają nam one zrozumieć, dlaczego powrót Hohenzollernów do tronu tak wiele w Niemczech terazniejszych spotyka przeszkód i trudności. I dlaczego Hindenburgowi musieli w odsiecz nadbiec falangi niewieście. Kto oddał się pościgowi za biuletynami giełdy, ten przestał być opieką granitową tronu i jego tradycji.

J. Przemyski

Pokój w Europie

upewni tylko protokół genewski

FRANCJA PRAGNIE POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA.

LENS, 24 maja. (Pat). — Herriot przemawiając tutaj, oświadczył, że pierwszym obowiązkiem każdego rządu francuskiego jest zapewnienie bezpieczeństwa kraju, nie można bowiem dopuścić, by państwa zwyciężone mogły się zemścić.

Francja nie może obejść się bez paktu gwarancyjnego. Twierdzenie, że Francja pragnie pokoju, nie jest sprzeczne z jej bezpieczeństwem.

W zakończeniu Herriot wyraził przekonanie, że protokół genewski

stanie się magna charta prawa narodów.

PIĘKNE SŁOWA STRESEMANN

PARYŻ, 24 maja. (Pat). „Matin” ogłasza telegram, wysłany do dziennika przez Stresemanna, a stwierdzający, że kwestja ustroju Niemiec nie wchodzi w grę.

Chodzi o uświadomienie sobie w jakim duchu i z jaką wolą rozwijać się będzie w obecnych Niemczech republika. Od zagranicy zależy, a-

by olbrzymia większość Niemców przyłączyła się do polityki Hindenburga, idącej w kierunku ewolucji pokojowej. Niemcy czekają ciągle na motywy nieopuszczenia Kolonii i pozostają w niepewności co do tej decydującej kwestji. Aby stosunki między mocarstwami europejskimi nie ulegały niestannym wstrząszeniom, należy zlikwidować kryzys zaufania, istniejący pomiędzy Francją a Niemcami.

Francja porozumiała się z Hiszpanją

W sprawie wspólnej akcji w Marokku

POWODZENIE MISJI MALVY'EGO.

PARYŻ, 24 maja. (Pat). — Malvy złożył wizytę Painlevemu i odbył z nim rozmowę o rezultatach swej podróży do Hiszpanji. Komunikat urzędowy, wydany po tej rozmowie donosi, że rada ministrów rozpatrywać będzie we wtorek interesujące wiadomości o stosunkach francusko - hiszpańskich, zebrane przez Malvy'ego. Na zapytanie dziennikarzy Malvy odmówił wyjaśnień, oświadczył jednak, że jest w zupełności zadowolony z rezultatów podróży.

PARYŻ, 24 maja. (Pat). — Malvy oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że uważa, iż misja jego się powiodła, zaś jako pierwszy wynik

misji wymienia całkowite porozumienie Francji i Hiszpanji we wszystkich sprawach, dotyczących Marokka, w pierwszej linii wzajemne dążenie do ścisłego wykonania traktatu. Dyrektorjat zamianuje generała, który odbędzie konferencję z Painleve. Francja nie zamierza bynajmniej wciągać Hiszpanji do awantury wojennej, lecz pragnie mieć możność ewentualnego ścigania buntowników poza granice, ustalone podziałem stref.

GEN. DAUGIN DOWODZI AKCJA

RABAT, 24 maja. (Pat). — Ogólne dowództwo frontu przeciwko ryfienom powierzono generałowi Daugin, któremu jako pomocników dodano Billiotta i Dechambrun'a, przy czem ten ostatni pełni w dal-

szym ciągu funkcję dowódcy wojskowego oddziałów znajdujących się w okolicach Fezu.

FRANCJA WALCZY O POKÓJ W AFRYCE.

PARYŻ, 24 maja. (Pat). „Petit Journal” uważa za utopijną myśl rokowań z Abd-el-Krimem, wobec tego, że kwestja islamizmu przekracza granice Marokka. Jeśli nie zmusimy Abd-el-Krima do uznania naszej potęgi, to pokój w całej Afryce północnej narażony będzie na szwank.

„Eclair” wyraża zadowolenie z tego powodu, że Hiszpanja i Anglja rozumieją, iż Francja broni w Marokku ich interesów, również dobrze jak swoich własnych.

Min. Thugutt zwiedza Kresy

WILNO, 24 maja. (Pat). W niedzielę wieczorem, powracając ze Świeciana do Warszawy, przejeź-

dził przez Wilno minister Thugutt. Minister w czasie dwudniowego swego pobytu zwiedził 9 gmin po-

wiatu świeciańskiego i kilka gmin powiatów pogranicznych.

Osobowa taryfa kolejowa

będzie podwyższona

Co powiedział prasie minister Tyszka

Wczoraj o godz. 3 po poł. w gmachu ministerjum kolei odbyła się konferencja, na której minister kolei inż. Tyszka, dyrektor departamentu taryfowego p. Kolakowski i nacelnik wydziału prezydenckiego min. kol. Tuszyński informowali przedstawicieli prasy o motywach składających ministerjum do podwyższenia z dniem 1 czerwca r. b. taryfy osobowej.

Otóż koleje niemieckie, choć miały do tej pory najwyższą taryfę osobową w Europie środkowej, podniosły ją z dniem 1 maja r. b. o 10 proc. Również podnieśli swą taryfę cześć i rumuni, a ci ostatni nawet o 30 proc. mimo, że niedawno już ją poważnie podwyższyli.

Obecnie i koleje polskie uciekają się do tego środka w najbliższym czasie, bo 1 czerwca.

Jakie racje zmuszają nasze koleje do podwyższenia taryfy osobowej?

Obecna taryfa osobowa polska utrzymana jest na poziomie przedwojennym, kiedy taryfa była prawie jednakowa we wszystkich trzech zaborach. Istotnie początkowa opłata za przejazd w klasie 3-iej stanowi u nas 4 grosze za kilometr, a przed wojną równała się w Rosji 1 i pół kop. czyli 3.99 grosza, w Niemczech — 3 fenigom, czyli 3.7 grosza, w Austrii — 4 halerczom czyli 4.2 grosza.

Jeśli się zważy, że ogólne koszty utrzymania stanowią dziś 151 proc. przedwojennych, wskaźnik cen hurtowych — 140 proc. cen z 1914 roku, to utrzymanie taryfy osobowej na poziomie przedwojennym stanowi bardzo znaczną ofiarę z dochodów kolejowych, możliwa tylko przez pokrycie jej z wpływów za przewóz towarowy.

Ponieważ jednak obecny stan przesilenia gospodarczego wymaga coraz większych ulg i zniżek w zakresie taryf towarowych, przeto liczenie na pokrycie z tego źródła strat otrzymanych z ruchu osobowego staje się niemożliwe.

To też ministerjum kolei postanowiło podnieść taryfę osobową, ale w sposób, któryby nie dotknął przejazdów, wymagających specjalnego uwzględnienia mianowicie ruchu podmiejskiego oraz przejazdów na odległości dalsze, niż 600 km.

W tym celu nadaną ma być nowej taryfie taka postać, że obok podniesienia zasadniczej jednostkowej opłaty za przejazd w klasie 3-iej z 4-ch groszy do 5-ciu za kilometr, stosowane będzie na odległościach dalszych różniczkowanie większe.

Co się zaś tyczy ruchu podmiejskiego, to opłaty obecne zostaną utrzymane w wysokości dotychczasowej.

P. minister zakończył konferencję wyrażeniem pewności, że społeczeństwo pojmie konieczność zarządzenia ministerjalnego i że ze stosunkowo nieznacznej podwyżką taryf pogodzi się jako z koniecznością wprowadzoną czasowo; podwyżka będzie cofnięta, gdy przemyśl pozwoli pokryć deficyt kolejowy przez zwiększoną ilość przewozów towarowych, a więc bez podwyżek taryfowych.

Dola robotników polskich we Francji

PARYŻ, 24 maja. (Pat). Na zebnanu zorganizowanym przez towarzystwo współpracy intelektualnej i kulturalnej z emigracją postanowiono na propozycję sekretarza sekcji robotników rolnych Izyckiego, zorganizować ankietę celem określenia położenia robotników polskich wobec bezrobocia, które zaczyna się szerzyć w różnych okręgach przemysłowych i rolniczych. Liczni mówcy kładli nacisk na konieczność najszerzego ograniczenia intensywności emigracji robotników do Francji.

O drogi oświaty i kultury przyszłego obywatela

Wojewódzki zjazd P. Z. P. N. S. P.

(b) W wypełnionej sali rady miejskiej, rozpoczął się w dniu wczorajszym dwudniowy zjazd wojewódzki delegatów ognisk i oddziałów powiatowych związku polskiego nauczycieli szkół powszechnych.

Na zjazd przybyli przedstawiciele województwa, kuratorium szkolnego, delegat zarządu głównego z Warszawy, związków zawodowych nauczycieli, nauczycieli szkół średnich, T. N. S. W., rady miejskiej, magistratu, D. O. K., P. O. W., T. U. R. i inspektoratów szkolnych.

Zjazd zagałił prezes komisji głównej p. Somorowski, witając zebranych delegatów i przedstawicieli władz. Celem zjazdu jest przegląd dotychczasowej działalności związku na polu oświaty oraz wnioski co do poczynić w przyszłości.

Po objęciu przewodnictwa przez prezesa ogniska łódzkiego p. Bilskiego, pierwsze przemówienie wygłosił poseł Nowicki, podkreślając, iż zjazd obecny jest objawem solidarności oraz sprężystości organizacji, czego dowodem również są poczynania związku nauczycielskiego, jak np. budowa olbrzymiego sanatorium. W końcu podkreślił słowa zasługi związku na polu odro-

dzenia Rzeczypospolitej.

W imieniu kuratorium przemawiał p. naczelnik Michalski, życząc zjazdowi owocnej pracy.

Kolejno wygłaszali przemówienia powitalne prof. Gacki w imieniu związku nauczycieli szkół średnich, następnie inspektor Radwański w imieniu inspektoratu szkolnego.

Po przemówieniu przedstawiciela P. O. W. Wróblewskiego, p. Somorowski wygłosił pierwszy referat na temat: „Zasadnicze motywy naszej działalności związkowej”.

Mówca skreślił wpływ kultury i oświaty na dziecko oraz przedstawił całokształt pracy nauczycielstwa, które mimo wielkich ofiar, kroczy naprzód, by przebyć jak najszybciej przestrzeń, która nas dzieli od zachodu. Szkoła wpała w młodzież poczucie odpowiedzialności.

Zadania szkoły są tak ważne, a odpowiedzialność za właściwe spełnianie tych zadań tak wielka, że aby temu sprostać musi nauczycielstwo zacząć pracę od siebie.

Po wyborach do komisji weryfikacyjnej i wnioskowej, poseł Nowicki wygłosił referat na temat: „Samorządy szkolne komunalne”.

Referent krytykował dotychczasowe dozory szkolne i opieki, wskazując, iż nie są one oparte na realnych podstawach i że w tym względzie musi nastąpić całkowita reorganizacja.

Omawiając kolejno typy szkół w państwach zachodnich, poseł Nowicki stwierdza, iż należy obrać drogę, którą mamy nadal kroczyć.

Następnie zjazd wysłał depesze powitalną do prezidenta Rzeczypospolitej i do marszałka Piłsudskiego, oraz szeregu osobistości na polu oświatowym.

Po południu uczestnicy zjazdu udali się do katedry, gdzie złożono wieniec na płycie „Nieznanej Żonierzki”.

Podczas składania wienca obecni byli również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Po przerwie obiadowej, p. Staszewski wygłosił referat na temat: „Samorządy szkolne uczniowskie”, zaś p. Tomczak na temat: „Kasy samopocy”, poczem wywiązała się dyskusja nad referatami.

Pierwszy dzień zjazdu zakończył się wieczornicą w lokalu związku nauczycieli.

Szczegóły tragicznej zbrodni

manjaka w Krakowie

Walka z woźnym — Śmiertelny strzał — Bomba, która nie wybuchła Zeznania sprawcy — Jeszcze jedna bomba

Z Krakowa podają następujące szczegóły zbrodni dokonanej w konsulacie czeskim:

O godzinie 10-ej przed południem zjawił się w konsulacie czeskim przy ul. Gołębiej nr. 18 jakiś starszy, niski i krepły mężczyzna, ubrany w szaro-zielony garnitur i zażądał widzenia się z konsulem.

Wszedł on do biura, w którym zajęci byli pracą: Anna Skaldówna i Józef Havranek. Zaraz przy wejściu do biura nawymyślał w grubiańskich słowach pracującym urzędnikom. Na scysię nadszedł właśnie woźny Kołodziejczyk, który chwycił nieznanego jak się okazało później Jana Lecha za barki i wyprowadził siłą na korytarz a stąd wypchnął go za bramę. Zderwiony Lech wy dobył momentalnie z zanadru rewolwer i strzelił z pod pachy do Kołodziejczyka.

Lecz po strzale skierował się ku uniwersytetowi Jagiellońskiemu, zaś Kołodziejczyk chwiejnym krokiem przeszedł jeszcze 30 kroków w kierunku ul. Jagiellońskiej i tu na rogu oparł się o mur — zawołał ostatnim wysiłkiem: „Ratujcie mnie, bo mię zabił” i po chwili padł martwy twarzą do ziemi na rogu ulicy Jagiellońskiej i Gołębiej.

Tymczasem Lech wrócił ponownie pod bramę konsulatu, dał ponowny strzał z rewolweru, raniąc w ramię urzędnika Opatrnego — następnie przez otwartą górną kwartę okna rzucił bombę, która na szczęście nie eksplodowała. Teraz Lech podszedł do leżącego bez ducha w kałuży krwi Kołodziejczyka, pochylił się nad nim, a ująwszy go za rękę, wyrzekł słowa: „Żal mi niewinnego człowieka”.

Jedynym świadkiem tragicznej sceny, która rozegrała się na ulicy, był muraz p. Stanisław Z., zajęty przy odnawianiu fasady dawnej szkoły przemysłowej. Świadek, widząc, że Lech odgraża się bronią przechodniom, zeszedł z rusztowania III piętra na parter, tu wszedł do jednej ze sal, skąd następnie przez okno wy dostał się na ulicę i z tyłu zaszedł drogę Lechowi, którego momentalnie ubezwładnił, chwytając go za obie ręce.

Lechem wkrótce zajęła się policja, poczem odprowadzono go do I-go komisariatu p. p. przy ul. Starowiśniej, gdzie przystąpiono do przesłuchania.

W czasie przesłuchania Lech spazmatycznie się rozplakał. Na pytanie jednego z urzędników śledczych, czy należał do jakiej partii — Lech oświadczył że łzami: „Pocóż ja mam należeć — wiemy, co zrobili z Chrystusem”.

Zeznał on, że od roku 1900 zajęty był we fabryce żelaza w Witkowicach, pod Morawską Ostrawą. Tam uległ wypadkowi i rząd czeski wypłacał mu pewien zasiłek.

Od roku przeszło władze czeskie wstrzymały wypłatę tego zasiłku i Lech został pozbawiony środków do życia.

Pragnąc załatwić swoją sprawę kilka razy przybywał do konsulatu gdzie go jednak zbywano niczem.

Rozgoryczony postanowił się zemścić i dziś zamiar swój wykonał, rzucając bombę do konsulatu.

Lech zeznał następnie, w jaki sposób przyszedł do posiadania broni. Oto przed pewnym czasem był on zajęty przy zasypywaniu szafców na Prądniku Czerwonym. Przy tej pracy znalazł bombę lotniczą, którą zabrał do domu. Przed kilkoma dniami bombę tę rozebrał i sporządził sam pocisk wybuchowy, który rzucił do konsulatu. Uzbrojony był w bagnet wojskowy i karabinek Manlichera z obciętą łufą, z którego też dał dwa strzały.

Lech był przez pewien czas dozorcą na rogatce na Krowodrzy, stamtąd jednak wydalono go, gdyż obraził swego przełożonego. Ostatniemi czasami na dom pracowała jego żona, czego on, jako mężczyzna nie mógł przeboleć. Pochodzi ze Sieprawia w pow. wielickim, jest polakiem i mieszkał przy ul. Twardowskiego na Zakrzewku.

Po południu władze policyjne przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Lecha, gdzie natrafiono na pewien przedmiot, który wyglądem swym przypomina minę, nadto znalaziono kilkanaście rurek z materiałami wybuchowymi, oraz jeden bagnet. Według opowiadań sąsiadów Lech był maniakiem na punkcie kolekcjonowania i wytwarzania materiałów wybuchowych. Już w roku 1925 przebywał on pewien czas w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie i był pod obserwacją lekarską u prof. Piltza.

Po wypadku na miejscu zbrodni poza władzami bezpieczeństwa, jawił się zawieszony oficer z okręgu zakładu uzbrojenia nr. 5, który usunął bombę. Pierwotkowe badanie bomby wykazało, że zawierała ona materiał wybuchowy i trzy zapalniki. Śledztwo prowadzone jest przez organa bezpieczeństwa w porozumieniu z władzami sądowymi. Co do pochodzenia bomby i broni twierdzi Lech, że posiada je od dawna, jeszcze z czasów wojny. Sprawca robi wrażenie człowieka mało inteligentnego, a wynik dotychczasowych dochodzeń zdaje się wskazywać na prywatne tło sprawy.

Bezpośrednio po wypadku w konsulacie czeskim wojewoda krakowski p. Kowalikowski złożył konsulowi czeskiemu p. Sedivemu wyrazy kondolencji i oburzenia z powodu tragicznego zajścia. Jednocześnie p. wojewoda złożył kondolencje p. Sedivemu z powodu ciężkiej osobistej straty jaka go dotknęła, gdyż właśnie w momencie morderstwa p. Sedivy otrzymał depeszę, donoszącą mu o śmierci ojca. Wobec tego p. Sedivy wyjechał dziś w nocy Piltza.

Święto wielkiego budowniczego Polski

Uroczystości ku czci Bolesława Chrobrego

(b) Uroczystość obchodu jubileuszowego ku czci Bolesława Chrobrego wypadła imponująco.

Uroczystości zapoczątkował w sobotę wieczór capstrzyk orkiestr wojskowych, oraz uroczyste zebrania związku obrony kresów zachodnich i techników.

W dniu wczorajszym miasto udekorowane było chorągiewkami o barwach narodowych. W wielu oknach wśród zieleni wisiał portret Bolesława Chrobrego.

O godzinie 10-ej przed południem odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz

państwowych i komunalnych, licznych instytucji, organizacji i związków.

Również przed południem odbyła się uroczysta akademja w teatrze miejskim zorganizowana przez szkoły powszechne. Dochód z tej akademji przeznaczony został na budowę sierocińca.

Po południu odbyła się uroczysta akademja w sali filharmonii. Wieczorem zaś na Placu Wolności śpiewał chór im. Moniuszki.

W poszczególnych zaś organizacjach politycznych i społecznych odbyły się zebrania.

Kupcy radza nad poprawą swego losu

Najbardziej skarżą się na podatki

(b) Z inicjatywy centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10) odbyła się wczoraj konferencja, w której prócz przedstawicieli poszczególnych miejscowości województwa, wzięli udział senatorzy dr. Braude i Mendelson, po słowie dr. Rozenblat, Helman i Syrkie, oraz kilku radnych.

Konferencję zagałił wiceprezes zarządu p. Frejlich, oświadczając, że organizacja alarmuje ostatnio odziany prowincjonalnie, gdzie kupcom szczególnie się źle dzieje, a to z winy poszczególnych urzędów skarbowych, które nie zawsze wnikają w położenie kupiectwa zwłaszcza prowincjonalnego.

Sytuacja ta ulegnie obecnie pogorszeniu, a to wskutek zbliżającego się terminowi trzeciej raty podatku majątkowego.

Właśnie w związku z tem zwołana została konferencja, której uchwały będą zakomunikowane władzom centralnym.

Prezes związku p. Szyk zapoznał zebranych z memorjałem przesła-

nym do ministerstwa przemysłu i handlu, w którym kupiectwo domagało się kredytów, zniesienia podatku obrotowego, oraz żądało przyznania kredytu celnego.

Delegaci z poszczególnych prowincjonalnych miast wskazywali w swoich przemówieniach, że w komisjach szacunkowych dzieje się im krzywda i domagali się interwencji rady centralnej.

Delegaci zarzucali również posłom i senatorom, że nie bardzo przejmowali się losem kupców i do prowadzili do obecnego stanu.

Następnie przemawiali obecni na zebraniu senatorowie i posłowie wskazując na trudności jakie mają do zwalczania na terenie sejmu i senatu, gdzie obecna większość chce przerzucić cały ciężar podatkowy na kupiectwo. Tłumaczyli się dalej tem, iż w obecnym sejmie są bezsilni i że jedyną radą będzie domaganie się liczniejszego udziału przedstawicieli kupiectwa w komisjach szacunkowych i odwoławczych.

Nowy związek zawodowy

Tworzą go handlowcy polscy

W poniedziałek, dnia 25 b.m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia handlowców polskich (Piotrkowska 108), na którym rozpatrywana będzie sprawa likwidacji stowarzyszenia.

Projektowana likwidacja ma być czysto formalna, gdyż we wszelkie prawa stowarzyszenia wejście związek zawodowy, który zostanie na temże zebraniu powołany do życia.

Dokonanie tego pozwoli przysłużyć się związkowi rozwinąć bardziej działalność, która z pewnych względów nie mogła być prowadzoną w ramach stowarzyszenia.

Dancing pod upadłością

„Teatralna” prosiła sąd o ogłoszenie bankructwa

(p) Stanisław Engler, właściciel restauracji „Teatralna” przy ulicy Narutowicza, wniósł podanie do sądu okręgowego w Łodzi o ogłoszenie upadłości swego przedsiębiorstwa.

Zaznaczyć należy, iż jest to 90-ta z rzędu upadłość od stycznia b. r. w Łodzi.

Kradł co się dało

Złodziej w wojsku

(b) Przed sądem wojskowym stanął szeregowiec Jan Bogiel z 4-go dyonu żandarmerji, oskarżony o kradzież pasów, lejc i spodni towarzysza.

Po przemówieniach prokuratora majora Jaskólskiego i obrony z urzędu kpt. Szluchy, sąd skazał złodzieja na 3 miesiące więzienia odliczając mu 2 tygodnie na zasadzie amnestji.

Teatr popularny

Dziś, w poniedziałek dnia 25-go b. m. o godz. 8.30 wieczorem po cenach niższych przezabawny pełen humoru i dowcipu wodewil w 5-ciu aktach „Polacy w Ameryce”, Danielewskiego. Udział przyjmuje cały zespół. W głównych rolach pp. Bronowska, Brandtówna, Zielińska, Bolkowski, Górecki, Puchalski i inni.

Jutro w dalszym ciągu „Polacy w Ameryce”. Od czwartku dn. 28 maja teatr popularny rozpoczyna sezon letni w ogrodzie „Scala”, Cegielniana nr. 16.

Dach naprawia gospodarz

Sufit może jednak być zepsuty

(b) Na ostatniem posiedzeniu inspekcji mieszkaniowej, które się odbyło pod przewodnictwem pana Łatkowskiego rozważano charakterystyczną sprawę właściciela nieruchomości przy ul. Zielonej nr. 57.

W domu tym z powodu zepsutego dachu woda zmyła sufit lokatora, wobec tego gospodarz dach na prawil, naprawę sufitu zaś pozostał lokatorowi. Sprawa ta przed pójściem do sądu znalazła się na

wokandzie inspekcji mieszkaniowej. P. Łatkowski postawił wniosek, by naprawą sufitu zajął się go spodarz domu, gdyż uszkodzenie nastąpiło z jego winy, biedny lokator zaś obecnie bez pracy, nie może z tego powodu cierpieć.

Wobec tego wniosku przedstawiciele właścicieli nieruchomości pp. Kim, Staniewski, Hofman i Janusz opuścili na znak protestu salę i wskutek braku quorum posiedzenie zostało zamknięte.

Ford bankierem

Pierwszy bank otworzył w Nowym Yorku

Henryk Ford, król automobilow z Detroit, otworzył w Nowym Jorku bank pod firmą Guardian Detroit Company. Dyrektorem został syn jego Edsel Ford. W kołach Wallstreetu fakt ten wywołał nadzwyczajną sensację i pewne zaniepokojenie, gdyż nieznanym jest

cel założenia banku przez Forda, który dotychczas trzymał się zdala od interesów bankowych. Stery finansowe otwarcie nowego banku łączą z zamiarem Forda, zakupienia całej floty handlowej Stanów Zjednoczonych za olbrzymią sumę 500 milionów dolarów.

Niedzielnny dzień Ł. Z. O. P. N.

Szczęśliwa ręka kapitana związkowego p. Sztencła w wyborze zespołów ze sobą grających w zestawieniu reprezentacyjnych -- i w niedzielnych zawodach na rzecz ŁZOPN. przysporzyła łódzkiej publiczności sportowej wiele emocji.

Począwszy od „Hakoahu” i jego przeciwnika „Reprezentacji klubów żydowskich” i, skończywszy na zawodach ŁKS -- Reprezentacja klubów kl. A -- wszystkie niedzielne drużyny sportowe zadowolily, poza pewnymi usterekami, częścią najwybredniejszej nawet publiczności sportowej (szczególnie jeżeli o samą grę chodzi). Dobre wrażenie opuszczającej boisko Ł.K.S. publiczności zmaczone jednak zostało faktami, które przeszły już u nas w stan chroniczny -- braku karności ze strony graczy i, co gorzej -- ze strony sędziów.

Na zawody ŁKS II -- Reprez. kl. B i ŁKS. -- Reprez. klub. kl. A wyznaczeni zostali sędziowie: pp. Fiedler i Dietel.

Z niewiadomych przyczyn sędziowie ci na zawody się nie stawili, co spowodowało konieczność uproszenia p. Andersa do prowadzenia zawodów ŁKS. II -- Reprez. klub. kl. B. Nieudolne prowadzenie zawodów przez p. Andersa spowodowało awanturę, w wyniku której zawody przerwane zostały 15 minut przed końcem.

Brak subordynacji u sędziów i grających (kilku wyznaczonych graczy nie stawilo się na zawody) stanowczo do propagandy sportu przy czynić się nie może.

ŁKS. -- REPREZENTACJA KLUBÓW A 2:1 (1:1).

Piękna pogoda niedzielna i dobrze dobrany skład drużyny reprezentacyjnej ściganely na boisko Ł. K. S. kilkutysięczne rzesze sportowe, którym gra powyższych zespołów przysporzyła niemało emocji.

ŁKS. z pewnymi zmianami w obsadzie a mianowicie: Szalewicz -- bramka, Karaś i Kowalczyk -- obrona, Gosławski, Trzmiel i Gabryel -- pomoc, Durka, Miller, Alaszewski, Langę i Radomski -- atak, spotyka się z następującą drużyną reprezentacji klubów klasy A: Pilc -- bramka, Kahl i Bestek -- obrona, Hinc, Wieliszek i Frydman II -- pomoc, Pogodziński, Walkowski, Kubik Olek, Herbstrajch i Hoppe -- atak.

Ładnie zainicjowanym atakiem przez Kubika Olka rozpoczynają niebiescy pierwszy szturm na bramkę gospodarzy. Killstraminutową przewagę reprezentacji załamuje ostatecznie Karaś, oddając piłkę Radomskiemu, który, podciągając pod bramkę niebieskich, oddaje silny strzał, ślicznie przez Pilca obroniony. Tempo bardzo żywe. Przewaga zmienna. Dopiero 15 minuta przynosi zwycięski punkt ŁKS., Radomski bowiem oddaje piłkę Alaszewskiemu, który nieuchronnie pakuje ją w lewy róg.

Niebiescy teraz na froncie. W 20 minucie Herbstrajch oddaje piłkę Pogodzińskiemu, który centruje wprost na bramkę; bramkarz chwytł piłkę, lecz nadbiegający Herb-

strajch, wybija mu ją z ręki i wtłacza do bramki. Tempo się wzniaga, żadna jednak ze stron nie może uzyskać dalszego punktu.

Gra w drugiej połowie słabnie wskutek przemęczenia graczy. Przewaga na początku zmienna w końcu należy wyłącznie do ŁKS. W 10 min. z podania Durki -- Langę uzyskuje dalszy zwycięski punkt dla swych barw.

Dalsze zmagania obu zespołów nie przynoszą zmiany w rezultacie. Po 80 minucie gry, sędzia wobec późnej już pory -- odgwiżdżuje zawody.

Gra, szczególnie w pierwszej połowie była bardzo ciekawa i emocjonująca. Tempo żywe, ofiarność i ambicja, rzadko cechująca podobnie sklejone teamy, tym razem ani przez chwilę nie opuszczała gry niebieskich.

Atak reprezentacji, mimo, że był zlepkim z trzech drużyn, wykazał ładne zgranie i dobry ciąg na bramkę. Wstawienie Radomskiego na lewe skrzydło dało doskonałe rezultaty, gracz ten bowiem, rozporządzający niebywale silnym strzałem -- był zawsze groźny dla przeciwnika.

W atakach obu zespołów wyróżniali się: Olek Kubik, Alaszewski i Radomski. Pomoc obydwu drużyn, stała na wysokości zadania. Nieco brutalna gra cechowała: Trzmiela i Wieliszka.

Nad poziom wszystkich graczy wybijał się Pilc. Gracz ten rozporządza niepospolitymi walorami bramkarza, jako to: spokojem stylem i ustawianiem się.

Sędzia p. Biró, trzymając drużyny w korbach, wywiązał się z zadania wymiennie.

ŁKS. -- REPREZENTACJA KL. B 2:1 (0:0).

Zawody powyższe, prowadzone pod znakiem ciągłej przewagi ŁKS. II przerwane zostały 15 min. przed końcem gry przez nieudolnego sędziego, p. Andersa.

Wybijał się bramkarz reprezentacji -- Lipski, który uchronił drużynę od większej klęski.

HAKOAH -- REPREZENTACJA KL. ŻYDOWSKICH 3:1 (1:0).

W dobrej formie będąca obecnie drużyna Hakoahu miała nielada robotę z umiejętnej sklejonej reprezentacji klubów żydowskich, do ostatnich bowiem minut kwestja wygranej stała pod znakiem zapytania. Żywe tempo i ofiarność przyczynily się do gry miejscami bardzo ładnej. Zaznaczyć należy, że żadna z drużyn, z których sklejony został skład reprezentacji, nie produkuje nigdy takie gry, jaką nam pokazała drużyna Hakoahu.

Wybijali się: Lipski, obie obrony i kierownicy ataków.

Sędziował dobrze p. Krachulec.

ŁKS. III -- SOKÓŁ (ZDUNSKA WOLA) 8:1.

Rozebrane zawody na rzecz Ł. Z. O. P. N. w Zdunskiej Woli między juniorami ŁKS a Sokółem przyniosły zwycięstwo łodzianom w stosunku 8:1.

nacji, wyróżniająca się nadzwyczajną techniką i taktyką.

KRÓLEWSKA HUTA, 24 maja. (Pat.) -- Amatorzy - Slavia (Morawska Ostrawa) 4:3 (2:2). Gra bardzo ładna przy lekkiej przewadze Amatorów. Slavia wyrównała do pauzy z karnego.

KRAKÓW, 23 maja. (PAT.) Zawody piłki nożnej Slavia -- Macca-bi 1:1 (1:0).

Piękne zwycięstwo polaków

W zawodach w Padwie

Wieloletnią zawodów akademickie w wioślarstwie o puchar prowincji Padwy skończyły się pięknym zwycięstwem ekipy polskiej. Drugie miejsce zajęli Anglicy, trzecie włosi, czwarte Szwajcarzy.

Zawody wioślarskie o puchar senatu akademickiego: pierwsi włosi, drudzy włosi, trzeci Szwajcarzy. Zawody wioślarskie o puchar ministerstwa oświaty: pierwsi włosi, drudzy Szwajcarzy. Polacy nie startowali w tym biegu. Zawody o puchar ko-biet Padwy: pierwsi włosi.

Piłka nożna

CZECHY BIJĄ AUSTRIĘ 3:1.

PRAGA, 24 maja. (Pat.) -- Zawody reprezentacyjne pomiędzy Czechosłowacją a Austrią skończyły się klęską Austrii w stosunku 3:1.

MECZE WIEDENSKIE.

WIEDEN, 24 maja. (Pat.) Rapid - M. T. K. Budapeszt 4:1. Wacker - Rudolphshügel 3:1.

LOTNIK PINEDO PRZYBYŁ DO SINGAPOORE.

RZYM, 24 maja. (Pat.) - Lotnik włoski Pinedo, jak donoszą ostatnie telegramy przybył do Singapoore.

Czechosłowacja-Polska

Dalsze szczegóły meczu międzypaństwowego

Reprezentacja Czechosłowacji składała się z członków klubów amatorskich, reprezentujących słabą naogół grę. Gra zupełnie otwarta. Pod koniec zawodów w drużynie polskiej pewne zmęczenie. Pierwszą bramkę uzyskali czesi w 37 minucie, a już w 41 minucie wyrównywa Bacz z drużyny polskiej. Zwycięską bramkę strzelają czesi w 81 minucie. Z drużyny polskiej najlepszy Kuchar i bramkarz. Zawodom przypatrywało się mnóstwo gości zagranicznych. Polacy byli przedmiotem serdecznych owacji. Przed zawodami odegrano hymn polski i czeski.

Lekka atletyka

BIEG ULICZNY O PUHAR „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.

W Bydgoszczy odbył się doroczny bieg sztafetowy uliczny na przestrzeni 1500 mtr. o puchar „Dziennika Bydgoskiego”. Do zawodów stanęło 16 drużyn. Pierwsza przybyła drużyna liceum handlowego w czasie 3 m. 45,56 sek., druga drużyna „Sokoła” I, trzecia drużyna „Szkołnego klubu sportowego”.

WYNIKI BIEGU „KURJERA ILUSTROWANEGO”.

KRAKÓW, 24 maja. (Pat.) Bieg „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” na dystansie 4540 m. zgromadził 190 zawodników. Pierwszy przybył Sawaryn z Pogoni lwowskiej w 13 minut 51,2 sekund, drugi Jur z Pogoni w tym samym czasie. Obaj ci zawodnicy przybyli jednocznie do celu.

Wyścigi kolarskie w Helenowie

(-) Świetnie zapowiadające się wyścigi i tym razem nie zawiodły nadziei licznie zebranej publiczności. Po defiladzie jeźdźców w 2-oh okrążeniach następuje bieg.

„Derby dla sprynterów” w pięciu przebiegach (po 400 mtr.), z których zwycięzcy z I -- Miller P., Dajter i Gabrych, II -- Szmidt, Beck i Rettig, III -- Kernień „Ford” i Karpiński, IV -- Zerbe, Tamme i Blau, V -- Abel, Waliński i Szeffler, stanęli do finałów (1200 mtr.) A, B i C, przy czym pierwsi zwycięzcy każdego przebiegu startują w finale A, drudzy B, reszta C.

W finale A na miejsce niespodzianka, Miller bowiem o szerokość kierownika wyprzedza Szmidta, mistrza województwa łódzkiego i w ten sposób zostaje zwycięzcą swej grupy. W finale B zwycięża Beck, za nim -- Tamme. W finale C pierwszy przybywa Szeffler, za nim -- Blau.

Następny z kolei „Bieg gości” na 1600 mtr., w trzech przebiegach, z których zwycięzcy z I -- Zerbe i Placek, II -- Waliński i Patzer, III -- Abel i Blau startują do finału -- wygrał Zerbe, wyprzedzając o koło Walińskiego i Placka.

Do „Biegu wiosennego”, którego trasa wynosiła 20 km. (50 okrążeń toru) startują: Stelbring, Bordoni, Vermeer i Erxleben. Bordoni okazał się fenomenalnym jeźdźcem przez 35 okrążeń bowiem prowadził bieg, wyprzedzając następnego za sobą o 150 mtr. Przez nagły defekt w motorze traci Bordoni 2 okrążenia. Wykorzystał to Vermeer będący dotąd ostatnim w biegu i w czasie 21 m. 26 sek. przybywa pierwszy do mety. Za nim o 250 mtr. przybywa Stelbring i Erxleben.

W biegu „Scratch A”, (1600 mtr.) do którego startują tylko członkowie „Unionu”, przybywa I Szeffler, za nim Hermans i Beck.

W biegu „Scratch B” w którym tylko członkowie „Unionu” udział biorą -- zwycięża Szmidt; za nim -- Miller i Stefański.

Do biegu „Szymel -- Gryzer -- Memorjał” (dla uczczenia ś. p. prezesów S. S. „Unionu” pp. Ryszarda Szymła i Jana Gryzera), którego trasa wynosi 35 km. (75 okrążeń toru) startuje prócz gości zagranicznych również i p. Burno, prowadzony przez lidera polaka -- Kalinowskiego.

Najciekawszy ten bieg przyniósł zwycięstwo fenomenalnemu wioślowi-Bordoniemu w czasie 31 m. 51 i trzy piąte sek.: za nim w tyle o 450 mtr. przybył Vermeer, o 750 mtr., Erxleben, o 1650 Stelbring. Burno biegu nie dokończył.

10 km. tego biegu przebył Bordoni w dobrym czasie -- 10 m. 4 sek., 20 km. -- 21 m. trzy piąte sek.

Bieg „Wielkiej nagrody m. Łodzi” na przestrzeni 40 km. (100 okrążeń), do którego startują goście zagraniczni, prowadzi Bordoni. Wskutek defektu motoru ustępuje prowadzenie Stelbringowi, który bieg kończy w czasie 43 m. 09 sek. (Rower wygrał p. Waldisteika).

„Bieg amerykański”, dostępny dla wszystkich jeźdźców, którzy w dniu niedzielnym nie otrzymali nagród wygrał Patzer, za nim -- „Ford” i Wiśniewski.

Z gości zagranicznych okazał się Stelbring przygasająca już gwiazda. Niepospolita forma wykazał Bordoni. Wytrwałość tego jeźdźca zachwycała wszystkich. Jedynie defektem maszyny przypisać należy, że Bordoni nie był zwycięzcą wszystkich biegów.

Erxleben był tego dnia niedysponowany.

Organizacja -- sprężysta. Publiczności koło 2500.

Szosowe wyścigi cyklistów o mistrzostwo województwa warszawskiego

Z polecenia związku polskiego towarzystw kolarskich koło cyklistów w Ciechanowie organizuje wyścigi cyklistów o tytuł „Mistrza województwa warszawskiego” na dystansie 100 km. w dniu 7 czerwca 1925 r.

Program wyścigów następujący: 1) Wyścig dostępny dla wszystkich kolarzy woj. warszawskiego, narodowości polskiej, z nagrodami ofiarowanymi przez zw. pol. tow. kolarskich.

2) Norma dla zdobycia tytułu „Mistrza” -- 3 godz. 30 min.

3) Start o godz. 1 po poł. na 3 kilometry szosy płockiej, półmetek pod Mławą.

4) Zmiana rowerów niedozwolona.

5) Jeźdźcy zapisani zgłoszą się do lokalu C. K. C. w sobotę dnia 6 czerwca o godz. 8 wiecz. z rowerem w celu opłombowania takowego i otrzymania numeru porządkowego.

6) Prowadzenie niedozwolone.

7) Wszelką pomoc osób zainteresowanych biegiem lub też jeźdźcem poszczególnym, z samochodów lub też motocyklów z wózkami jest niedozwolona. Na takich samochodach lub też motocyklach uprzednio zgłoszonych komisji wyścigowej, muszą być kontrolerzy, delegowani przez komisję, zaopatrzeni w specjalne chorągiewki. Jechać o-

bowiązani są kontrolerzy w odległości najmniej 100 mtr. od zawodnika. Samochody niestosujące się do warunków będą zatrzymywane, członkowie tow. podlegać będą karom przewidzianym regulaminem.

9) Jeździec, wycofujący się z biegu obowiązany jest zdjąć z pleców numer porządkowy.

10) Na półmetku przygotowany będzie posiłek i napoje.

11) Za ostatnim jeźdźcem jechać będzie samochód -- sanitarka, zaopatrzony w środki lekarskie.

12) Kontrolerzy na starcie, półmetku i mecie sprawdzać będą plomby na rowerach, zaś kontrolerzy rozstwieńi wzdłuż drogi -- prawidłowość jazdy.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmują kancelarja koła cyklistów w Ciechanowie, ul. Mławska nr. 8, do dnia 4 czerwca r. b.

FELCZER
J. ABRAMOWICZ

Narutowicza (Dzielnia) 5
tel 27-97

Codziennie szczepienie ospy
wziewą krowianką. 3936-10

Dziś  Kupujecie znaczek Dziś
na Nocne Pogotowie „Linas Hacedek”

W dniu wczorajszym odbyło się losowanie bezpłatnych premji, ofiarowanych przez nasze wydawnictwo czytelnikom i abonentom „Głosu Polskiego“

W losowaniu

5 APARATÓW RADJOWYCH 5

szczęśliwy los padł na następujące osoby:

- 1) Kretschmer Paweł, Piotrkowska 174 m. 8
- 2) Hertz Leon, Zawadzka 39
- 3) Ks. Olesiński Walery, Piotrkowska 104
- 4) Felix M., Piotrkowska 37
- 5) Wolpert Tadeusz, Piotrkowska 71

Aparaty radiowe będą rozdane wybrańcom losu według adresów w najbliższych dniach

4 MIESZKANIA LETNIE 4

przypadły w udziale następującym osobom:

- 1) Brzozowska Krystyna, Gdańska 2
- 2) Świerszczewski Jerzy, Szosa Pabjanicka 35
- 3) Lewin Jadwiga, Lipowa 36 m. 8
- 4) Perlicjusz Eugenjusz, Bałuty, Ceglana 10

Osoby powyższe otrzymają bezpłatnie do dyspozycji na przeciąg 6 tygodni mieszkanie letnie: Nr. 1 i 2 w Galkówku, Nr. 3 i 4 w Okręgliku pod Zgierzem, przyczem Nr. 1 i 3 mogą korzystać z mieszkania od 3 czerwca do 16 lipca, a N-ry 2 i 4 od 18 lipca do 1 września.

Z wylosowanych 60 dzieci

na wyjazd do uzdrowisk

lekarze po sumiennem zbadaniu zakwalifikowali następujących 6 dzieci, którym wyjazd jest najpotrzebniejszy:

- 1) Barasz Izak, Pomorska 22
- 2) Strzelecki Leonard, Kilińskiego 75 m. 27
- 3) Szmidt Roman, Rokocińska 37 m. 47
- 4) Mentlit Mindzia, Solna 7
- 5) Wojtankówna Irena, Kilińskiego 35
- 6) Radzicka Gertruda, Franciszkańska 55

Dzieci wyjadą do miejscowości leczniczych, wyznaczonych przez lekarza. O dniu i miejscu wyjazdu rodzice będą uprzednio zawiadomieni.



ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

*Dla doskonałej jakości
wszędzie pożądanę
zależy
światowej sławy*

8-klasowe GIMNAZJUM humanistyczne B. BRAUNA

Ul. Narutowicza Nr. 59.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas, prócz ósmej, odbędą się 28, 29 i 30 maja, o godz. 4 po poł., oraz dnia 15, 16 i 17 czerwca, o g. 4 po poł.

Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od 8 do 1-ej. 4185-5

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zakomunikować Wielce Szanownym Paniom, iż dn. 6-go maja r. b. otworzyłam w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132,

sklep galanteryjny.

Zapewniając Szan. Paniom szybką i sumienną obsługę, polecam się łaskawym względom i pozostaję
3614-3 z szacunkiem

Alma z Schönbornów Hempłowa.

Pensjonat

willa „Stonieczna”

w Poddebnie pod Tuszynem, położony w ogrodzie - leśny, pokoje duże i higieniczne, dla dzieci opieką troskliwą. Kuchnia wykwinna, ceny przystępne R. Skorkowa, Tylna 14 róg Targowej, dojazd 4-ka, od 2-6. 78

Kupno i sprzedaż

okazja 5 zł. pantofelki damskie prunelowe czarne, białe starszego fasonu. Firma Janiec Andrzeja 24. 255-10 k

Lokale, mieszkania

po odstąpieniu 2 pokoje lub pojedynczo sklep, dwa pokoje, stajnia oraz meble. Wiadomość ul. Cegielińska 92, dzw. 3-1 m wskaze.

Zagubione dokm

Gasiński Bronisław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 95-5-2

Doniesienia rozm.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. — Piotrkowska 132, m. 14. 9d-910-

przyjmę 2 panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Ulica Wólczańska 107, K. Poświńska.